



krótko

Zaproszenie

TARNÓW. Biskupi pomocniczy zapraszają diecezjan na uroczyste pożegnanie abp. Wiktora Skworca i abp. Stanisława Budzika, który został metropolitą lubelskim. Uroczystości odbędą się 19 XI w tarnowskiej katedrze. Mszy św. o godz. 10.30 przewodniczyć będzie kard. Stanisław Dziwisz.

Bł. o. Papczyński w litanii

PODEGRODZIA. Po raz kolejny nasza diecezja włączyła się w ogólnopolską Litanię Miast odbywającą się 1 XI. Tym razem z Podegrodzia, dzięki przekazowi radiowo-telewizyjnemu, przybliżono postać bł. Stanisława Papczyńskiego. To założyciel Zgromadzenia Księży Marianów, wielki mistyk i znakomity kierownik życia duchowego, związany z ziemią sądecką.

Doradca doradzi

GRÓDEK N. DUNAJCEM. 42. absolwentów XI edycji Diecezjalnego Studium Rodziny otrzymało dyplomy i misje kanoniczne do posługi w poradniach katolickich. Równocześnie odbyło się podziękowanie doradcom kończącym swą posługę. Uroczystość 29 X połączono ze spotkaniem formacyjno-szkoleniowym dla doradców życia rodzinnego z naszej diecezji. W jego ramach dr Wacław Srebro omawiał „Psychologiczne mechanizmy budowania relacji interpersonalnych”, a Sylwia Kulig mówiła m.in. o udziale doradców w katechezie przedmałżeńskiej.



ARCHIWUM PARAFII PW. ŚW. WŁADYSŁAWA W CHICAGO

Jubileusz 225-lecia diecezji w Stanach Zjednoczonych

Abp Wiktor Skworec w czasie zeszlatorocznej wizyty spotkał się z Polonią m.in. na uroczystym obiedzie w Jolly Inn

Ojczyzna jest w sercu

Chicago jest drugim po Warszawie największym polskim miastem. Być może z okolicami także największym miastem naszej diecezji.

Inicjatywa wspólnych obchodów w Chicago jubileuszu 225-lecia diecezji tarnowskiej wyszła od wiernych świeckich mieszkających za oceanem – mówi abp Wiktor Skworec.

Moja parafia

W chwili oddawania numeru do druku trwała jeszcze wizyta pasterza diecezji w Chicago. W jej trakcie spotkał się z księżmi pochodzącymi z południa Polski, klubami polonijnymi związanymi z diecezją. Sprawował

też uroczystą Eucharystię jubileuszową w kościele pw. św. Władysława w Chicago. – Dla wielu Polonusów to bardzo ważna uroczystość. Dzięki internetowi kontakt z Polską jest lepszy i częstszy, co budzi tęsknotę i nostalgię za rodzinnymi stronami. Wielu z nich, kiedy mówi: „moja parafia”, myśli najpierw o parafii w Polsce, a dopiero później o kościele, do którego należy czy też chodzi w niedzielę na Mszę świętą – mówi ks. Jacek Wrona z parafii pw. św. Władysława w Chicago.

Moje korzenie

W uroczystościach jubileuszowych w Chicago wzięła udział m.in. rodzina Latochów z nieodległego Downers Grove. – Ze wzruszeniem oglądaliśmy we wrześniu transmisję jubileuszowej Mszy św. z tarnowskiej katedry. Widząc znajome twarze, czuliśmy żal, że nie możemy tam być, że coś nas omija. Tu nie mogło nas zabraknąć – mówi Jolanta Latocha. Abp Wiktor Skworec podziękował w czasie homilii Polonię, że stara się podtrzymywać kontakt z Polską, diecezją, ojcowizną i wspiera ją na różne sposoby, a także wyraził wdzięczność za zachowanie patriotyzmu i przywiązanie do wartości duchowych. – W jedności i wspólnocie łatwiej jest je zachować i przekazać młodemu pokoleniu – dodał pasterz Kościoła tarnowskiego. Latochowie mają dwie córki. – Są w wieku wczesnoszkolnym, mają dwie ojczyzny, ale ta polska jest dla nich dość odległa. Staramy się nie zaniedbywać żadnej okazji, aby im przybliżyć kraj, pokazać, skąd pochodzą ich rodzice, jakie są ich korzenie. Także te duchowe – dodają.

Grzegorz Brożek



JOANNA SADOWSKA

Afryka Nowaka

TARNÓW. 4 XI 1931 r. Kazimierz Nowak wyruszył w samotną, pięcioletnią podróż po Afryce. Trasa liczyła kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Napotkane krajobrazy i ludzi opisywał i fotografował, a powstające reportaże przysyłał do Polski. Zmarł rok po powrocie do kraju. W kilkadziesiąt lat po wyprawie

– Są dwie Afryki: jedna na pokaz, druga zaś niedostępna dla ogółu – mówił K. Nowak. Tę drugą pokazuje wystawa

Nowaka polscy podróżnicy zafascynowani jego wyczynem postanowili powtórzyć trasę, którą przebył. Tak powstał projekt „Afryka Nowaka” mający charakter sztafety. Dokładnie 80 lat później w Centrum Sztuki Mościce otwarto wystawę poświęconą tej wyprawie oraz sztafecie. **ak**

Słowo o duszy



GRZEGORZ BROZEK

Dominika Nowak z Jodłowej recytowała wiersze ks. Twardowskiego

JODŁOWA. Blisko 20 wykonawców wzięło udział w Konkursie Recytatorskim Poezji Religijnej, który odbył się 3 listopada. – To jest okazja dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjum, by spróbować swoich sił w tej niełatwej sztuce,

budować swą wrażliwość nie tylko na słowo, ale i na metafizykę, na sprawy duchowe – mówi Waldemar Sztogrin, dyrektor ośrodka kultury w Jodłowej. Najlepsi recytatorzy z Jodłowej pojechali na powiatowy finał konkursu do Dębicy. **gb**

Filozoficzna droga



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. 4 XI, w 21. rocznicę ingresu abp. Józefa Życińskiego do katedry tarnowskiej, odbyło się sympozjum filozoficzne pt. „Bóg – człowiek – wszechświat. Filozoficzna droga abp. J. Życińskiego”. W gronie prelegentów byli m.in. Jacek Golbiak i Jakub Dziadkowiec z KUL, ks. prof. Stanisław Wszolek, ks. Zbigniew Wolak i ks. Michał

W sympozjum poświęconym osobie abp. Życińskiego uczestniczyli głównie studenci Wydziału Teologicznego

Śpiewaj wiarę

MUZyczna DIECEZJA. 3 XI odbył się w Tarnowie VIII Festiwal Chrześcijańskiej Muzyki Młodzieżowej „Barka”. Wystąpiło w nim kilkunastu wykonawców z miasta i okolic. – Muzyka to jest z jednej strony dla młodych sposób wyrażenia, wyśpiewania swojej wiary, z drugiej także zrozumiała dla młodzieży metoda ewangelizacji

– mówi ks. Stanisław Kłyś, koordynator festiwalu, który zorganizowały ILO i KSM działający w tej szkole. Z kolei w Dębicy odbywał się od 5 do 6 XI już XXII Festiwal Piosenki Patriotycznej i Religijnej „Polonia semper fidelis”. Wystąpiło na nim 40 wykonawców z całej Polski. Gościem specjalnym byli Grupa pod Budą i Jacek Wójcicki. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Zespół Tabitha Kum z III LO w Tarnowie występował na „Barce” II miejsce

Wotum wdzięczności

KOSZYCE WIELKIE. W rocznicę konsekracji kościoła parafialnego ks. Kazimierz Bonarek, proboszcz poświęcił nowy krzyż na os. Kolorowym. Stał on w miejscu zniszczonego krzyża, który miał 99 lat. – Do końca nie wiemy, dlaczego w tym miejscu został postawiony, na ten temat nie ma nic w kronikach parafialnych. Według parafian był on wotum wdzięczności za ocalenie życia – dodaje. Po poświęceniu odmówiono wspólnie Różaniec. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Nowy krzyż poświęcono w rocznicę konsekracji kościoła parafialnego

Drożdź z UPJPII w Krakowie oraz ks. dr Tadeusz Pabjan z Wydziału Teologicznego Sekcji w Tarnowie UPJPII. Spotkanie zorganizowała Katedra Filozofii WTST. **ak**

GOŚC TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



PORTAL BRZESKO.PL

Miesięcznik dla młodzieży ma 25 lat

Młodość jest wzrastaniem

Pomysł na czasopismo zrodził się w Tarnowie, jednak od ćwierćwiecza **jego małą ojczyzną jest miasto nad Uszwicą – Brzesko.**

Miesięcznik „Wzrastanie” ma już 25 lat. Uroczystość jubileuszowa odbyła się 29 paź-

dziernika w Brzesku. W kościele św. Jakuba została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem bp. Władysława Bobowskiego, po niej zaś odbyło się okolicznościowe spotkanie w auli Centrum Kulturalno-Bibliotecznego im. Jana Pawła II. – Nazwa czasopisma zrodziła się po lekturze listu bł. Jana Pawła II do młodych w 1986 roku. Jest w nim rozdział „Młodość jest wzrastaniem”. To mi się bardzo spodobało – mówi bp Bobowski, który wymyślił tytuł dla biuletynu. Początkowo

powstaje pomysł, rozbudza się u uczestników ochotę do pracy i tworzy prawdziwą firmę, a nie produkuje stopy kolejnych zaświadczeń – mówi Maria Sówka. Panie wydzierżawiły od gminy dawną szkołę w Dzierżaninach, gdzie będzie mieć siedzibę firma. – Będzie tu świetlica dla miejscowych dzieci, ale poza tym chcemy tu organizować tzw. zielone szkoły. Przede wszystkim jednak prowadzić działalność gastronomiczną związaną głównie z cateringiem – opowiada Bożena Krzyżak. Posiłki będą dojeżdżać do niektórych szkół. Spółdzielnia zapewni także obsługę przyjęć. – Może też gotować na potrzeby podopiecznych ośrodka pomocy społecznej – dodaje Ewelina Nidecka. – Damy produkt bardzo dobry i tańszy niż może dać konkurencja – przekonuje Maria Sówka. Jak to możliwe? – Spółdzielnia socjalna nie pracuje dla zysku, jej celem jest

bie, że spotkania robimy co miesiąc przez rok, wytrwaliśmy lat sześć i – mamy takie przeświadczenie – wymodliliśmy beatyfikację Jana Pawła II – mówi Bożena Jawor, prezes sądeckiego KIK-u. Materialnym śladem ciągle żywej pamięci o Papieżu Polaku jest Skala Piotrowa na Plantach. W ostatnim czasie gorliwość sądeczan jakby opadła. – Nadal będziemy się organizować i spotykać w tym miejscu, ale prawdopodobnie raz w roku, w rocznicę beatyfikacji – informuje Małgorzata Broda z Instytutu Europa Karpat. – Nie porzucamy idei. Nauczanie papieskie nadal jest nam drogą, czego dowodem jest to, że organizacje tworzące inicjatywę ciągle do niej sięgają, jak choćby KIK, organizując spotkania na ten temat – przekonuje Bożena Jawor.

W spotkaniu uczestniczył bp Bobowski (drugi po prawej) oraz wieloletni redaktor naczelny ks. Bochenek (pierwszy po lewej)

miał się on ukazać tylko raz, po wizycie papieża w Tarnowie w 1987 roku, jednak z czasem przybrał postać regularnie wydawanej gazety pod patronatem nieistniejącej już Komisji KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży, której bp Bobowski wówczas przewodniczył. – To pismo o młodych i dla młodych, mające im po-

magać wzrastać we wierze – podkreśla Jolanta Niewińska, redaktor naczelna miesięcznika. Brzeska uroczystość jubileuszowa była okazją do wspomnień. – Ówczesna władza bacznie przypatrywała się działaniom piszących w nim dziennikarzy – opowiada współzałożyciel „Wzrastania” ks. prał. Władysław Bochenek, podkreślając trudności z drukiem i dystrybucją miesięcznika. Na zakończenie spotkania jubileuszowego dawni i obecni redaktorzy wystosowali otwarty apel w obronie wiary i wartości chrześcijańskich, ośmieszanych i deprecjonowanych w życiu publicznym pod tytułem „Czuwajmy i działajmy”. Manifest można przeczytać na stronie miesięcznika www.wzrastanie.pl. W 2008 roku pismo zdobyło prestiżową nagrodę Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. **xzw/BRZESKO.PL**

Recepta na bezrobocie?

Zarobić na siebie

Niebawem rusza z działalnością w Dzierżaninach koło Zakliczyna spółdzielnia socjalna „Serce Pogórza”. Forma przedsiębiorczości dotąd szerzej nieznana na naszym terenie.

Spółdzielnia socjalna jest zarazem przedsiębiorstwem i stowarzyszeniem pożytku publicznego. Mamy w firmie na razie 10 osób – mówi Monika Ochwat-Marcinkiewicz, prezes spółdzielni. Jest w niej kilka bezrobotnych dotąd pań z terenu gminy, które poznały się na szkoleniu prowadzonym przez panią Monikę. – I to jest prawdziwa wartość szkoleń, kiedy w ich wyniku

Sześć lat „Sercem budowane”

W maju przy skale

Msza święta, rozważanie słów Jana Pawła II i modlitwa w godzinę jego śmierci. Tak sądeczanie od 2005 roku przeżywali każdy drugi dzień miesiąca. Przeżywali.

Te sześć lat wspólnych doświadczeń, wzruszeń, świadectw inicjatywy społecznej „Sercem budowane” zbiera 40-minutowy film dokumentalny. – To nie jest żadne podsumowanie, bo my nie skończyliśmy niczego, tylko zmieniamy formę. W 2005 roku obiecaliśmy so-



Na razie w szkole w Dzierżaninach trwa remont

stworzenie i utrzymanie miejsc pracy – dodaje Monika Ochwat-Marcinkiewicz. **gb**



Skala Piotrowa na Plantach to miejsce żywe, w którym co chwilę ktoś przystaje



MIROSLAWA ŚWIĘTEK

DOBRE UCZYNKI. Listy zazwyczaj sprawiają radość. A już na pewno te wysłane do chorych dzieci. Dla nich są jak **postańcy nadziei.**

tekst

JOANNA SADOWSKA

joanna.sadowska@gosc.pl

Nad łóżkiem Dominika rodzice powiesili specjalną tablicę. Chłopczyk przypina tam kolejne pocztówki, które dostaje z całej Polski. I nie byłoby w tym nic wyjątkowego, gdyby nie fakt, że Dominik nie zna osób, które do niego piszą.

Pod koniec 2009 roku powstała Marzycielska Poczta. Polega ona na wysyłaniu tradycyjnych listów i kartek do ciężko chorych dzieci. Jak opowiadają pomysłodawcy, jej początki sięgają znacznie dalej. – Tomek, założyciel Marzycielskiej Poczty, opisał pomysł utworzenia tego typu akcji w Polsce na swoim blogu, zachęcając czytelników, by do niego dołączyli – wspomina Agnieszka Chmiel, siostra Tomasza, jedna z organizatorek akcji. Inspiracją była amerykańska akcja *Make a Child Smile*. – Bardzo szybko wypracowaliśmy własną, wyjątkową formułę akcji, zawsze będziemy jednak wdzięczni amerykańskim twórcom za natchnienie nas do niesienia tego typu pomocy – mówią pomysłodawcy. I tak wszystko się zaczęło.

Marzycielska

Tony przesyłek

Najlepszą bazą wiedzy na temat tej niezwykłej poczty jest strona internetowa www.marzycielska-poczta.pl. Tam nie tylko znajdują się informacje o zasadach działania poczty, ale przede wszystkim zamieszczone są profile chorych dzieci. Można je przeczytać i samemu zdecydować, z kim chce się prowadzić korespondencję. – Staraliśmy się, aby dzieci, które dołączają do Marzycielskiej Poczty, zostały „zasypane” przesyłkami. Zależy nam na tym, by z czasem każde z nich mogło się pochwalić kilkoma tysiącami otrzymanych przesyłek, i to udaje się nam zrealizować – cieszą się organizatorzy akcji. Co ciekawsze, przy organizacji Marzycielskiej Poczty aktywnie angażuje się tylko siedmiu wolontariuszy. – Każdego miesiąca dzieciom pomagają jednak tysiące innych osób, zazwyczaj anonimowych, i to ich wkład w akcję jest najcenniejszy – dodają wolontariusze.

Uśmiech za list

Ta wyjątkowa akcja nie opiera się finansowym wsparciu chorych dzieci. Daje im natomiast coś bardzo cennego – pomoc psychiczną w walce z chorobą. Wiele z nich nie może bawić się z rówieśnikami, a większość czasu spędza w domach i szpitalach. Otrzymane listy pozwalają im zapomnieć o samotności, dając przy tym wiele okazji do uśmiechu. – Odkąd Dominik dostaje listy, łatwiej znosi chorobę. Cieszy się, że są ludzie, którzy o nim myślą – podkreśla mama Kasia. Marzycielska Poczta nie jest akcją jednostronną. Chore dzieci oraz ich rodzice, w miarę możliwości zdrowotnych i finansowych, odpisują na otrzymane przesyłki, a w swoich profilach zamieszczają imienne podziękowania za każdy list, kartkę lub prezent – dodaje A. Chmiel. Dzieci często fotografują się też z otrzymanymi przesyłkami. Dla osób, które wysłały coś od siebie, jest to niezwykle poruszające,

a zarazem mobilizujące. Wie o tym Mirosław Świątek z bocheńskiej biblioteki, która otrzymała zwrotny list od chorej Natalki. – Gdy go przeczytałam, sama bardzo się wzruszyłam i postanowiłam, że nasza akcja pisania listów nie będzie jednorazowa i że będziemy pamiętać o Natalce – dodaje.

Pocztowa terapia

Obecnie marzycielskie listy trafiają do 36 dzieci z całej Polski. Wśród nich jest dwoje nowosądeckan – czteroletnia Julka i wspomniany już Dominik, który ma sześć lat. Chłopczyk przyszedł na świat w bardzo ciężkim stanie. Zaraz po urodzeniu miał dwie transfuzje krwi z powodu nasilającej się żółtaczki. Po wykonaniu serii badań w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu okazało się, że choruje na nieuleczalną chorobę uwarunkowaną genetycznie – czytamy w jego profilu. Dominik uczęszcza do zerówki. Ze



JOANNA SADOWSKA



chodzące leczenie i/lub rehabilitację po obrażeniach zagrażających życiu albo wymagające długoterminowego leczenia, a także dzieci pod opieką hospicyjną – wylicza Agnieszka.

Wystarczy chcieć

Kto pisze do dzieci? Polacy z całego świata. W zasadzie trudno zliczyć, ile osób i instytucji zaangażowało się w tę prostą, a jakże cenną inicjatywę. O wielu z nich można przeczytać na stronie internetowej Marzycielskiej Poczty. To między innymi młodzież z tarnowskiego Gimnazjum nr 6, dziewczynki z Dziewczęcej Służby Maryjnej z Pustkowa-Osiedla, bocheńska biblioteka czy przedszkolaki z przedszkola nr 1 w Szczawnicy. – O akcji dowiedziałam się trochę

Sześciolatki z tarnowskiego przedszkola i ich korespondencja do Martynki

PO LEWEJ: Dzieci z półkolonii piszą list do Natalki

PONIŻEJ: Dominik marzy o zdrowiu i kolejnych pocztówkach

przez przypadek. Bardzo mi się spodobała, więc wydrukowałam profile dzieci i opowiedziałam o nich dzieciakom, które w naszej bibliotece miały zajęcia w ramach półkolonii, i tak się zaczęło. Będziemy chcieli

powtórzyć tę akcję w tegoroczne ferie zimowe i zaangażować w nią również oddziały naszej biblioteki – dodaje Mirosława Świętek. Do akcji włączyły się też dzieci z Niepublicznego Przed-

szkola Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa w Tarnowie. I nic nie szkodzi, że nie potrafią pisać, przygotowały piękne rysunki, które wysłano do chorej Martynki. – Pierwszy raz napisaliśmy w maju tego roku, dzieciom pomysł się spodobał, więc go kontynuujemy – mówi Małgorzata Radlińska, wychowawczyni sześciolatek.

Sercodzieła

Marzycielska Poczta była pierwszym krokiem pomocy dzieciom. Rok temu organizatorzy akcji powołali Fundację Dobry Uczynek. – Zrobiliśmy to po to, aby móc dalej skutecznie rozwijać Marzycielską Poczta – dodają. Poprzez fundację chcą dotrzeć do szkół, aby akcje pisania listów do chorych dzieci mogły się odbyć w tysiącach placówek edukacyjnych. Planują także ogólnopolską akcję pisania listów. W ramach fundacji działa również Poczta Podarek. To akcja, która polega na tworzeniu rozmaitych prezentów dla chorych dzieci. – Wielu z nas posiada przeróżne talenty: potrafimy szyć, tkąć, rzeźbić czy malować. Z naszych rąk dzieł możemy uczynić Sercodzieła – tworząc je z myślą o chorych dzieciach. Dla nas to dodatkowa motywacja do rozwijania swoich umiejętności – mówią pomysłodawcy. Nie liczy się poziom artystyczny wykonania, najważniejsze jest serce włożone w pracę. Bo każda przesyłka dla chorego dziecka to jak skrawek nieba tu na ziemi. ■

Poczta

względu na częste pobyty w szpitalu na oddziale hematologicznym, gdzie raz w miesiącu musi mieć dodawaną krew, oraz infekcje górnych dróg oddechowych w szkole jest bardzo rzadko. Tym większą radość sprawiają mu listy niespodzianki. – Ostatnio dostaje je trochę rzadziej, tym bardziej więc wyczukuje listonosza i codzienne pyta, czy

jest coś do niego – mówi Sławomir, tata Dominika. Lista chorych dzieci jest wciąż otwarta, można więc zapisywać na nią kolejne maluchy. Są jednak warunki. – Do akcji przyjmujemy dzieci pomiędzy 4 a 17 rokiem życia, mieszkające w Polsce. W pierwszej kolejności są to dzieci, u których zdiagnozowano poważną, zagrażającą życiu dolegliwość, prze-



REPR. JOANNA SADOWSKA/ARCH. MARZYCIELSKIEJ

■ R E K L A M A ■

grupa
APTEKI
curate



APTEKA
całodobowa
Lubelska 1

Jasło
ul. Lwowska 9/11
tel. 13 333 07 11



APTEKA
całotygodniowa
Przy Moście

Nowy Sącz
ul. Lwowska 17
tel. 18 441 25 14



APTEKA
Lubelska

Pilzno
ul. Legionów 28
tel. 14 672 19 83

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

Akcje w diecezji

Misyjne cukiernie

Po raz kolejny byliśmy świadkami ewangelizacyjnego dynamizmu.

Tegoroczny, zakończony już Tydzień Misyjny upłynął pod hasłem „Idźcie i głosście”.

– Wskazuje ono, że działalność misyjna to rzeczywistość dynamiczna. Trzeba wstać, poświęcić swój czas i iść, czyli działać w imię Chrystusa – mówi ks. Krzysztof Czernek, dyrektor Wydziału Misyjnego tarnowskiej kurii. Na misyjny apel odpowiedziano w wielu parafiach diecezji. W bocheńskiej wspólnotcie św. Jana Nepomucena młodzi



W akcję w Łącku włączyli się m.in. kołędnicy misyjni i DSM

S. EWA WÓJCIK

parafianie zorganizowali akcję „Rogalik uśmiechu”. W Łącku siostry służebniczki upiekły prawie 3 tys. piernikowych serc. Najpierw dzieci sprzedawały je w niedzielę po Mszach św., a następnie przez cały Tydzień Misyjny w miejscowej szkole podczas kiermaszu. Widać było autentyczne zaangażowanie dzieci, rodziców i nauczycieli. – Jestem bardzo zbudowana ich postawą i tym, że zapal nie minął po pierwszym

dniu. Nie sądziłam też, że będzie aż takie zainteresowanie – cieszy się s. Ewa Wójcik, katechetka w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Łącku, organizatorka akcji. Uzyskany dochód przekazany zostanie siostronom służebniczkom pracującym w Afryce. – Mam nadzieję, że ta akcja nauczy dzieci pewnej wrażliwości misyjnej i może w przyszłości one same zorganizują coś podobnego – dodaje siostra. **ak**

Muzeum Sztuki Ludowej w Paszynie

Trzy tysiące świątków

Wszyscy w Polsce słyszeli o krynickim Nikiforze.

W tym samym czasie w Paszynie pod Nowym Sączem podobnych artystów było 80.

Pod koniec października odbył się 3-dniowy plener rzeźbiarski dla miejscowych artystów, zorganizowany przez miejscową parafię. – Pomagamy księdzu w ochronie dzieł zgromadzonych w muzeum i reaktywowaniu tego

dziedzictwa, które zapoczątkował ks. Nitka. To ważne dla Paszyna – przyznaje artysta rzeźbiarz Augustyn Pogwizd. Materialnym efektem kilku dni pracy jest ozdobna rzeźbiona brama, która stanęła przy parafialnym Muzeum Sztuki Ludowej. Być może podobna stanie przy drodze Nowy Sącz–Grybów, bo do Paszyna zjeżdżają studenci z Nowego Jorku, ale trudno tu trafić przypadkiem. A warto. – Jest moda na sztukę naiwną, ludową na dobrym poziomie, a w naszym muzeum mamy ponad 3 tys. wyjątkowych eksponatów – mówi ks. Jerzy Bulsa, proboszcz parafii. Dłuta dał miejscowym w ręce wiele lat temu ks. Edward Nitka.



Dziś rzeźby w Paszynie uczą się nawet dzieci

GRZEGORZ BROZEK

– Dziś zostało z dziesięciu rzeźbiarzy. Nie da się z tego wyżyć, więc porzucają to zajęcie. Całe szczęście dzieci się tym interesują – przyznaje Anna Padoł, prowadząca warsztaty z rzeźby. Agnieszka Głód dopiero zaczęła naukę. – To lepsze od malarstwa, bo trudne, i takie inne, i ciekawsze – mówi.

Zanim w Paszynie urosną nowi artyści, ci, którzy są, próbują ratować sytuację. – Chcemy kontynuować tradycję, oddać hołd tym, którzy od kilkudziesięciu lat tworzyli, oraz zarazić młodzież twórczością artystyczną, rzeźbą i malarstwem na szkle, odnaleźć nowe talenty – dodaje ks. Bulsa. **gb**

Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Słuchamy dziś Chrystusa opowiadającego, jak Pan powiedział do sługi, że skoro był on wierny w małej rzeczy, to nad wielkimi go postawi. Komentując te słowa, święty Augustyn powiedział, że rzeczy małe są zawsze małe. I będą małe. Ale wierność Panu Bogu w rzeczach małych jest czymś największym. ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Dwie Anny

Tym razem kobiety staną się bohaterkami opowieści biblijnych.

dnia smutek tych dwojga ludzi został rozproszony. Anioł zapewnił ich, że zostały wysłuchane

Zrozpaczony mężczyzna Zudał się ze stadem owiec na Pustynię Judzką, gdzie modlił się i pościł. Tymczasem jego stara żona pozostała w domu, gdzie od dawna oplakiwała swoje nieszczęście. Pewnego



ich wieloletnie prośby. – To fragment wykładu ks. prof. M. Bednarza i nie mówi on wcale o Elżbiecie. Kto zatem jest bohaterem najbliższego studium, o tym już 13 XI na falach RDN Małopolska. ■

Prewencja w Dębicy-Latoszynie

Lampka ostrożności

Strzeżonego Pan Bóg strzeże, ale **nie możemy wszystkiego zrzucić na Opatrzność.** Dobrze, że takie zachęty płyną także z parafii.

We wrześniu 80-letnia dębiczanka straciła 8 tys. w wyniku oszustwa metodą na wnuczka.

Pod koniec października w parafii Dębica-Latoszyn odbyło się zorganizowane przez parafialny oddział AK i jej prezesa dr. Kazimierza Mazura spotkanie prewencyjne dla seniorów. – Mówimy o tym, na co zwracać uwagę, jak nie dać się oszukać. Przestępcy korzystają z ławowierności i dobroci seniorów. Tymczasem trzeba stosować w życiu zasadę ograniczonego zaufania, sprawdzać informacje, sprawdzać ludzi. Nie ma na to rady – mówi komisarz Bożena Lisak z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy. – Me-



Cenne uwagi policjantów i przedstawicieli innych służb pomogą seniorom nie dawać się oszukiwać

tożda na wnuczka jest stara jak świat, tylko że oszuści mają dużo innych: na policjanta, na pana z gazowni, na panią z MOPS-u. Trudno nadażyć. Dlatego trzeba być ostrożnym i nie bać się wylegitymować ludzi pukających do drzwi – przyznaje Tadeusz Strzałka, uczestnik spotkania. – Dostaliśmy tu niezły materiał do przemyślenia. Na starość człowiek

jest jakoś wyrozumiały, bardziej wrażliwy, ale lampka ostrożności musi się od czasu do czasu w głowie zapalać – mówi Kazimierz Kurdybacha, jeden ze słuchaczy. – Na co dzień głosimy Ewangelię, ale jesteśmy też po to, by wszechstronnie pomagać, edukować, by parafianie żyli bezpiecznie – mówi proboszcz parafii ks. dr Kazimierz Fąfara. **gb**

Finał odkrywania Małopolski

Ogród Tarnowa

To, że wygrała Muszyna, nikogo nie powinno dziwić, wszak to piękne miejsce. Cieszy natomiast, że doceniono mniej znane, a jakże urokliwe zakątki regionu.

Nagrodę główną Grand Prix tegorocznej edycji plebiscytu „Wielkie Odkrywanie Małopolski” zdobyło Miasto i Gmina Uzdrawiskowa Muszyna. To właśnie ta gmina podejmuje najbardziej profesjonalne działania na polu rozwoju

turystyki. W pozostałych kategoriach zwyciężyli hotel Klimek SPA w Muszynie, kawiarnia Tatrzaska w Tarnowie oraz „Małopolska Wieś dla Dzieci”. – Od dwunastu lat poszukujemy miejsc i wydarzeń, które stanowią o wyjątkowości regionu i promujemy najbardziej wartościowe oferty – mówił podczas finału Marek Sowa, marszałek Małopolski. W tym roku wyróżnienia trafiły do Tarnowa, za fontannę zlokalizowaną obok kościoła pw. św. Rodziny



Wyróżnione Mościce i jedna z piękniejszych ulic

i za jedną z piękniejszych dzielnic – Mościce, nazywaną ogrodem Tarnowa. – Nasza dzielnica naprawdę jest wyjątkowa – cieszy się pani Elżbieta, mościczanka. Wyróżniono też m.in. Święto Rydza w Wysowej-Zdroju oraz wydarzenie 200 Lat Uzdrawi-

ska Szczawnica. W tym roku do konkursu zgłoszono aż 168 kandydatów w sześciu kategoriach. Do ostatecznej rozgrywki kapituła konkursu dopuściła 122 uczestników, na których publiczność głosowała przez całe wakacje. **ak**

■ R E K L A M A ■

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA

IZRAEL (8 dni)	880 USD + 320 zł
IZRAEL + JORDANIA (8 dni)	995 USD + 410 zł
IZRAEL + SYNAJ (8 dni)	980 USD + 320 zł
IZRAEL + PETRA (8 dni)	880 USD + 320 zł

WYLOTY Z KRAKOWA od 30.01 do 30.04 2012

Cena zawiera m.in.:

transfer grupy z parafii na lotnisko
przelet z opłatami lotniskowymi
noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach***
śniadania i obiadokolacje
ubezpieczenie KLIA (30.000 EUR)
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłe)
ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)
„pakiet pielgrzyma” (chusta, identyfikator, przewodnik)
opieka pilota/opieka duszpasterska

Podążaj śladami
Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym



www.awertour.pl
e-mail: kontakt@awertour.pl

AWER TOUR
BIURO PIELGRZYMKOWE

OFERTY PROMOCYJNE 2012

IZRAEL	30.01 – 06.02	2.940 zł
IZRAEL	13.02 – 20.02	2.940 zł
IZRAEL (WIELKANOC)	02.04 – 09.04	2.860 zł
MALTA	24.02 – 02.03	725 EUR + 580 zł
MEKSYK	27.01 – 11.02	1.450 USD + 4.680 zł

WYBRANE OFERTY

CYPR (8 dni); MALTA (8 dni); MEKSYK (10/16 dni)
FATIMA (7/9/11 dni); TURCJA (14/15 dni)
GRECJA (8/10 dni); CHORWACJA (8/9/10 dni)
BAWARIA (5 dni); SKANDYNAWIA (13 dni)
RUMUNIA (7 dni); WŁOCHY (5/7/9/ dni)
SYCYLIA (8/11 dni); PETERSBURG (9/10 dni)



Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Mistrzowie dobroci

Pierwszy dzień listopada przypominał nam o powołaniu każdego z nas do świętości. I to nie poprzez wielkie czyny, tylko **małe kroczki według Bożych przykazań.**

Władysław Pietruszewski był dębiczanie. Jako absolwent seminarium nauczycielskiego w Krakowie pracował m.in. w Chrzanowie i Jaworznie. W 1905 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Lądowej. Bezpośrednio po ich ukończeniu został zatrudniony w lwowskim biurze melioracyjnym. W czasie I wojny światowej walczył z niezwykłym oddaniem na wielu frontach. Po wojnie pracował najpierw w Jaśle, a następnie w Nowym Sączu, przy regulacji Dunajca. „Był dobrym Polakiem, patriotą oraz gorliwym katolikiem” – czytamy we wspomnieniach Walerii Pietruszewskiej,

znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Tarnobrzegu. Codziennie uczestniczył we Mszy św., często też przyjmował Komunię św. W pamięci sądeczan pozostał również jako osoba wrażliwa na potrzeby innych. W czasach okupacji z wielkim oddaniem wcielał w życie osiem błogosławieństw – pomagał więźniom, pamiętał też o dzieciach z rodzin aresztowanych i pomordowanych. Utrzymywał kontakty z partyzantami. To właśnie on opiekował się Zakładem dla Nieuleczalnie Chorych w Zawadzie oraz sierotami w sierocińcu przy placu Kolegiackim. Długie lata pełnił też funkcję przewodniczącego rady parafialnej kościoła św. Małgorzaty. Księżom z okolicznych parafii służył pomocą przy budowach i remontach. Zmarł w wigilię MB Zielnej w 1958 r.

Krawędź cierpienia

W listopadzie 1935 r. w Łącku przyszła na świat Maria Gaborek. Po ukończeniu liceum w Starym Sączu została pielęgniarzką, gdyż jak pisał Józef Bieniek „chciała służyć cierpiącym i być siostrą dla tych, którym ten rodzaj służby jest najbardziej potrzebny”. W zawodzie przepracowała 30 lat, z czego 20 na

oddziale chorób zakaźnych. To właśnie tam zaczęto nazywać ją „siostrą mamusią”. Dla pacjentów miała bowiem nieprzebrane pokłady dobroci, uśmiechu i miłości. Tym to cenniejsze, że w życiu prywatnym doświadczyła wielkiego dramatu. Najpierw zmarł jej czteromiesięczny synek, później mąż miał ciężki wypadek, z którego nie wyszedł w pełni sił. Ciężka sytuacja w domu, rosnące problemy finansowe nie załamały jej, bo siłę czerpała z wiary w Boga. Zmarła, mając tylko 50 lat, a przyczyną był wirus żółtaczki zakaźnej, który dostał się do jej organizmu podczas pobierania krwi od chorego.

Rząd zasłużonych

Alojzy Mólka był pionierem sądeckiego drukarstwa, szczególnie katolickiego. Pochodził z Librantowej. W 1896 r. rozpoczął naukę zawodu w sądeckiej drukarni. Jego marzeniem było posiadanie własnej drukarni, co spełniło się dopiero w połowie lat 20. ubiegłego wieku. Drukował wszystko. „Ale tym, co stawia go w rzędzie osób zasłużonych dla Kościoła, jest fakt, że zawsze dawał pierwszeństwo po-

zycjom o treści katolickiej, czyniąc to nierzadko zupełnie bezinteresownie, a często nie licząc nawet za papier” – czytamy w archiwaliach diecezjalnych. Lata wojenne przyniosły mu utratę całego dorobku. Ale zanim to się stało, zdążył jeszcze dostarczyć sądeckiemu podziemiu druki legalizacyjne. Po wojnie stracił ukochanego syna Aleksandra, który został wywieziony w głąb Rosji, gdzie zmarł.

„Gdy konał w oświęcimskim piekle, miał 70 lat, w tym 50 wypełnionych po brzegi działalnością zawodową i społeczną” – tak o Janie Dudzińskim pisał Józef Bieniek. Pochodził on z Warszawy, gdzie rozpoczął studia medyczne. Wtedy też na siłę przybrała jego działalność

Sądecki kościół św. Małgorzaty był domem modlitwy dla Władysława Pietruszewskiego

konspiracyjna w młodzieżowych organizacjach niepodległościowych. Nie mogło go więc zabraknąć na manifestacji zorganizowanej w 1894 r. w związku z nabożeństwem żałobnym pułkownika Kiłńskiego. Udział w niej przyspłacił aresztowaniem, usunięciem

z uniwersytetu i zesłaniem do Rosji. Po roku został zwolniony, nie wrócił jednak do Warszawy, ale przeniósł się do Krakowa i tam kontynuował studia na medycynie. Stamtąd już było blisko do Nowego Sącza, gdzie osiedlił się na stałe. W mieście miał własny gabinet okulistycki. „Ale to był tylko formalny punkt życiowego oparcia” – czytamy w dokumentach. Bardzo ważną była dla niego praca z młodzieżą, wspieranie potrzebujących, pomaganie ubogim pacjentom. Fascynowało go również harcerstwo, „w którego programie ideowym widział maksymalną szansę wychowania młodzieży do pełnej służby na rzecz Boga, Ojczyzny i Narodu”. Zawsze chciał być blisko młodych, szczególnie chętnie uczestniczył więc w nabożeństwach do nich adresowanych. „Kocham młodzież – mówił – ona też mnie lubi i uważa za autorytet. Niech więc wie, że ja mam także swój Autorytet, przed którym z pokorą chylę głowę...”. W czasie II wojny bardzo aktywnie działał w podziemiu konspiracyjnym, za co został aresztowany, a następnie wywieziony do Oświęcimia, gdzie zginął. **ak**

